Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 18 **Kraków, Poniedziałek dnia 18 Stycznia 1904.** **Rok XII.**

Fabryka p. Marcina Jarry.

Bezrobocie kilkudziesięciu robotników zbałamuconych agitacją żydowsko-socjalną do tej pory zupełnie nie ustało, a jak nas informują nie ustanie tak prędko,już nietylko z powodu uporu strejkujących robotników.

Fabryka mimo ubytku tych kilkudziesięciu robotników, którzy sami nie wiedzą czego chcą, jest w pełnym ruchu — pozostali robotnicy, uczniowie i dziewczęta pracują wesoło pod przewodnictwem poszczególnych majstrów i pod okiem p. Jarry, który z pomocą dwóch synów kieruje fabryką, składem i kantorem.

Robotnicy zawsze mieli sympatję dla swojego pracodawcy, który ze swej strony umiał o nich pamiętać, a wybitnych wyszczególniać.

Wypłata tygodniowa wszystkich robotników przenosiła przeciętnie sumę 3000 koron. Są robotnicy, którzy zarabiali 50 koron tygodniowo.

Tak praca szła spokojnym trybem, dopóki nie poczęto sejmikować i wiecować przy ogniskach warsztatowych, do czego najwięcej przyczynili się socjaliści, i dopóki nie mieszali się między robotników agitatorzy.

Przymuszanie do strejkowania za pomocą bicia nie jest wymysłem, gdyż jeden z majstrów wyrwał chłopca z rąk robotników, którzy chcieli go za to bić, że do strejku nie chciał się przyłączyć i innych chłopców namawiać. Zresztą sprawa ta oddana została prokuratorji państwa.

A oto fakt drugi: W piątek przed wieczorem trzej strejkujący robotnicy: Ferdynand Sobol, Ludwik Knap, brązownicy i Kazimierz Chaberski, czel. kotlarski, przy krzyżowaniu ulic Dietlowskiej i Starowiślnej, napadli na idącego do fabryki magazyniera 18-letniego Ignacego Papiesza, którego kilkakrotnie uderzyli twardem narzędziem, a na krzyk chłopca napastnicy rozbiegli się ku Grzegórzkom i Wielopola. Jeden z nich Knap był przebrany za robotnika murarskiego. Napastnicy widocznie czatowali na Papiesza, bo go Soból zaczepił i niby w rozmowie konfidencyjnej wziął go pod ramię, a dwaj inni z tyłu na chłopca uderzyli.

Z wypadku tego spisano protokół policyjny i sprawę oddano na drogę karno-sądową.

Nad spokojem fabryki czuwają organa policyjne i ruch jej jest prawidłowy.

Fabryka dzieli się na kilka większych i mniejszych oddziałów, któremi kieruje sześciu majstrów.

Fabrykę obsługuje motor parowy o sile 12 koni. W budynku fabrycznym mieszczą się: odlewarnia metalów bronzowych, tokarnia najobszerniejsza dwa młoty parowe, szlifiarnia, polerowarnia, w której pracuje kilkanaście dziewcząt, zaś około 40 dziewcząt roboty zabiera do domu. Dalej idą warsztaty dla wyrobów ze srebra. Cyzelarnia, grawania, lutornia, galwanizowarnia srebrem i złotem. Następnie magazyny towarów gotowych, składy matryc (sztanc), zapasy kruszców, wreszcie w kantorze fabryki pracuje szef i właściciel oraz kilku urzędników. Zakład wyrobów srebra p. Jarry ma rozgłos nietylko w Galicji ale i w wielu krajach zagranicznych, gdzie krakowska fabryka ma swoich odbiorców.

Trudno po prostu zrozumieć, czego właściwie chcą robotnicy, kiedy sami uznają, że płaca jaką pobierają jest wystarczającą. — Zmowy robotnicze są uprawnione wspólnie tam, gdzie stanowią obronę przeciwko wyzyskowi lub innym nadużyciom fabrykanta, w obecnym jednak wypadku strejk został wykonany przez agitację żydosko-socjalistyczną, która widocznie chciałaby zniszczyć jedyny zakład fabryczny w Krakowie, prowadzony na większą skalę, a któż zyska na zmniejszeniu produkcji krakowskiej fabryki lub nawet wstrzymania jej warsztatów? oto jedynie żydowsko-niemieccy konkurenci w Wiedniu. Tak to obałamuceni robotnicy pracują, jak mówi przysłowie: „dla pruskiego króla“.

Kongregacja kupiecka.

Wczoraj po południu w sali obrad Rady powiatowej odbyło się walne zgromadzenie członków kongregacji kupieckiej pod przewodnictwem starszego radcy cesarskiego p. Henryka Schwarza.

Po odczytaniu protokołu z ogólnych zgromadzeń z 25 stycznia i 22 listopada 1903 r., oraz po odczytaniu nadeszłych pism, przyjęto do wiadomości sprawozdanie Rady kongregacji za rok 1903.

Według sprawozdania obrót w dochodach i rozchodach wynosił kwotę 5283 k. 61 h.

Fundusz żelazny wynosi kwotę 50.337 kor. 28 hal. Prócz tego stan funduszu żelaznego Archikonfraterni wynosi 5.251 k. 67 h., funduszu rezerwowego kongregacji 548 k. 15 h., funduszu jubileuszowego 628 k. 16 h., funduszu na cele wyborcze 239 k. 21 h.

Kongregacja liczy 92 członków czynnych i 5 członków uczestników (kobiet.)

W ciągu roku zmarli w sędziwym wieku ś. p. Maciej Riedel, nestor kupców krakowskich 92 lat, ś. p. Karolina z Westfalowiczów Soblikowa wdowa po kupcu 85 lat, i ś. p. Magdalena z Januszewskich Pirazzi, również wdowa po po kupcu 80 lat życia.

Zmarłym oddano cześć przez powstanie.

Po złożeniu sprawozdania przez komisję kontrolującą udzielono absolutorjum podskarbiemu p. Suskiemu.

Następnie uchwalono projekt budżetu na rok 1904 z kwotą w dochodach i wydatkach 4782 koron 42 halerzy. Dalej Zgromadzenie uchwaliło udzielić Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej kwotę 10.000 koron jako pożyczkę na zakupno domu własnego.

Dalej dokonano wyboru Zarządu na r. 1904. Starszym Rady wybrano ponownie radcę cesarskiego p. Henryka Schwarca — toż samo wybrano ponownie podstarszym p. Władysława Fischera a podskarbim p. Wiktora Suskiego.

Radcami Kongregacji wybrani zostali pp.: poseł Jan Kanty Federowicz, radca cesarski Jan Kwiatkowski, August Porębski, Ignacy Sobolewski, Leon Schiller, dr Henryk Szarski, Marceli Dutkiewicz i Zdzisław Zdanowicz. Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp. Franciszek Lenert, Józef Rohseck i Ferdynand Kusz.

Na członka do Kongregacji przyjęty został p. Władysław Skórczewski, współwłaściciel firmy „A Skórczewski i Polakiewicz“.

Jako ostatni punkt porządku dziennego przekazano wydziałowi sprawę wyboru komisji, celem opracowania zmiany niektórych punktów statutu, oraz omawiano niektóre kwestje, jak obmyślenie środków przeciw żebractwu, które w pewnych dniach tygodnia zalewa wszystkie handle i magazyny. W sprawie tej postanowiono odnieść się do Magistratu, celem wyjednania kart uwalniających handle od żebractwa, za co handle płaciłyby dobrowolny roczny podatek na ręce Magistratu.

P. Dutkiewicz poruszył myśl zajęcia stanowiska w kierunku uprzemysłowienia kraju. Prócz tego omawiano kwestję najmu lokalu w przebudującym się gmachu starego teatru.

Wreszcie wspomniano także o kwestji umoralnienia młodzieży praktykującej, przeciw którym są pewne niepochlebne zarzuty.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

Róża Bernd, dramat w 5 aktach Gerharta Hauptmanna.

W „Róży Bernd“ powrócił Hauptmann, po nieudałych wycieczkach w krainę humoru (Schluck und Jau) i w świat mieszczański (Michał Kramer) w dziedzinę ludowego dramatu śląskiego, a więc w dziedzinę, której swoje najlepsze dzieła i największe tryumfy sceniczne zawdzięcza. „Róża Bernd“, to tragedja woźnicy Henszla, rozgrywającą się w duszy kobiecej. Tam dobry i spokojny, trochę tępy mężczyzna ginął od kobiety złej, demonicznej aż w swojem wyzbyciu się z uczucia, tu zdrowa i silna dziewczyna, wzór dla całej wsi, osaczona ze wszystkich stron fatalnym zbiegiem okoliczności, ulega w walce z cyniczną brutalnością i żądzą męską. Tylko problem woźnicy Henszla bardziej był przywiązany do tego jednego wypadku, był bardziej *fait divers*, podczas gdy problem nowego dramatu traktowany jest ogólniej, wbrew usiłowaniom autora, by nie stworzyć dramatu tendencyjnego, bardziej tezowo, może dlatego, że tragedja uwiedzionej dziewczyny jest tak codzienną. Wobec wzorowej ścisłości dramatycznej budowy w „Woźnicy Henszlu“, jest „Róża Bernd“ skomponowana niejednolicie, obok scen silnych ma inne rozwlekłe lub blade, psychologiczny rozwój akcji, prowadzony z nieubłaganą logiką, cierpi wskutek niedość silnie motywowanego punktu wyjścia, — nie możemy poprostu uwierzyć, żeby dla Róży nie było innego ratunku, jak tylko oddanie się złośliwemu uwodzicielowi. Natomiast rysunek głównych figur jest wyrazisty i trafny, z wyjątkiem dość szablonowego Flamma, niektóre sceny, (zwłaszcza sceny pani Flamm) pełne wzruszającej prostoty. Nowy dramat musiał obudzić nowe nadzieje u wielbicieli Hauptmanna, którzy po trzech niepowodzeniach zaczynali już pewnie wątpić w gwiazdę swego mistrza.

Oto treść sztuki: Róża Bernd zaręczona jest z introligatorem Augustem Keilem. Pięknej i zdrowej dziewczynie nie odpowiada zupełnie ten cichy, bogobojny mężczyzna, który chętnie chciałby być został misjonarzem, gdyby słabe zdrowie nie było mu w tem przeszkodziło. Róża kochała się potajemnie w dumnym sołtysie, najbogatszym w całej wsi Flammie, a kiedy ten, oczarowany jej wdziękami, rozpoczął ją prześladować swoją miłością, uległa pokusie. Była młoda, a w żyłach jej płynęła nie woda lecz krew. Tymczasem ojciec i narzeczony ustanowili termin ślubu, a i dziewczyna czuje sama, że już nie powinna zwlekać. Naraz wszystko się psuje. Wiejski Don Juan, piękny maszynista Streckmann, dowiedział się o miłosnej tajemnicy Róży. Odtąd już jej nie opuszcza, dotąd ją dręczy, prześladuje, dotąd grozi, aż nieszczęśliwa musi okupić jego milczenie. Ale Streckmann nie dotrzymuje przyrzeczenia, zanadto pragnie pochwalić się swoją zdobyczą i mówi o tem po całej wsi. Stary Berndt wnosi skargę o potwarz i teraz zaczynają się najstraszniejsze chwile dla Róży. Ze wszystkich stron osaczona, wszystko się na nią wali, ogarnia ją uczucie niewypowiedzianego wstydu — przysięga w sądzie, że z maszynistą nie miała nigdy żadnego stosunku. I może tajemnica nigdyby się nie wydała, gdyby nie dziecko, które Róża pod sercem nosiła. Wszystko wychodzi na jaw, a przedewszystkiem krzywoprzysięstwo popełnione w sądzie. Oszalała z rozpaczy i wstydu dusi matka noworodka. Kiedy po zbrodniarkę przychodzi żandarm, narzeczony tłomaczy prostemi słowy jej postępek: Ta kobieta musiała dużo cierpieć!

Obok tej tragedji rozwija się druga, cicha, choć głęboka, w domu Flamma. Ten dzielny i pełen sił żywotnych człowiek, związany jest na całe życie z kobietą bardzo dobrą i czułą, ale kaleką nieuleczalną. Ta postać malowana jest z ogromnem ciepłem, a sceny, w których Flammowa tajemnicę Róży odgaduje, jej walka wewnętrzna, rezygnacja i ofiara z siebie, to wszystko należy do największych piękności dramatu.

Sztuki w rodzaju naturalistycznym, gra się w krakowskim teatrze stosunkowo najlepiej. To też i sobotnie przedstawienie należało do lepszych w bieżącym sezonie. Zwłaszcza mężczyźni grający w sztuce, wydobyli z ról swoich wszystko, co się dało. Pani Wysocka grała bohaterkę. Artystka uwadatniła dobrze twardość i nieugiętość charakteru dziewczyny, brakło jej natomiast wdzięku młodzieńczości, o której w dramacie tylokrotnie się mówi. Była raczej jakimś ponurym kopciuszkiem, niż wiejską pracownicą, pełną zdrowia i siły. Pani Konarska grała bardzo spokojnie, co łączyło z współczuciem, jakie wywyływać musi widok scenicznego kalectwa, robiło pewne wrażenie. Cicha tragedja cierpiącej kobiety nie zarysowała się jednak w tej grze dość wyraźnie.

KRONIKA.

Ślub. W kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbył się w sobotę wieczorem ślub panny Blanki Jasińskiej z p. dr. Józefem Wąchlem, koncepistą dyrekcji skarbu. Związkowi błogosławił ks. rektor dr Knapiński. Podczas obrzędu ślubnego chór akademicki wykonał „Veni Creator“ Vanderselba i „Poloneza“ Orłowskiego.

Z karnawału. I. Bal chóru akademickiego. W dniu 6 lutego b. r. odbędzie się I bal chóru akademickiego w sali saskiej. Członkowie chóru akademickiego mając nadzieję, że szanowna P. T. Publiczność krakowska licznie zaszczyci ten bal swą obecnością, gorliwą rozwinęli działalność, aby uczestnicy, jakoteż widzowie tego balu odnieśli jak najprzyjemniejsze wrażenie.

Grono panien. z „Czytelni dla kobiet“ w Krakowie urządza w swoim lokalu (ul. Jagiellońska 5), we wtorek dnia 19 go stycznia 1904 r. na dochód bezpłatnej wypożyczalni książek „wieczór taneczny“. Początek o godzinie 8 ej wieczorem. Toalety wieczorowe. Bilet familijny dla 4 osób 6 kor., pojedyńczy 2 kor„ akademicki 1 kor.

Towarzystwo weteranów wojskowych urządziło w sobotę Bal na budowę własnego domu. Osób zebrało się w sali p. Götza Okocimskiego przeszło 400, a w tem około sto par tańczących.

Tańcem prowadzonym przez pp. Municzewskiego i Wicińskiego przygrywała własna muzyka. Bal rozpoczął się wobec komendanta korpusu generała Hirsztel'y'ego, kilku generałów i licznego korpusu oficerów.

W Resursie urzędniczej odbyła się w sobotę zabawa (popis) uczniów, nauczyciela tańców p. Dolińskiego. Po tańcach popisowych odbyła się zabawa, w której wzięło udział około 150 par. Zabawa przeciągnęła się do rana.

Tejże nocy odbyła się zabawa w lokalu stowarz. kupców i młodzieży handlowej.

Wybory do sądu przemysłowego z ciała wyborczego robotników, odbyły się wczoraj po południu w trzech sekcjach w gmachu magistratu.

Z krakowskiego Tow. technicznego. W poniedziałek dnia 18 stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się przy ul. Szczepańskiej l. 9 I piętro posiedzenie krakowskiego Towarzystwa technicznego.

Na porządku obrad: Odczyt inżyniera Stanisława Horoszkiewicza: „O koszcie światła i rentowności zakładów elektrycznych“.

W „Kole mieszczańskiem“ dokonał wydział w dniu 15 b. m. wyboru nowego zarządu. Prezesem „Koła mieszczańskiego“ został ponownie wybrany p. Kosobucki, wiceprezesem p. Tadeusz Niedzielski, sekretarzem p. Julian Stankiewicz, skarbnikiem p. Jan Wolny, zarządcą biblioteki p. Andrzej Szufa, gospodarzem lokalu p. Antoni Petruszyński.

Do nowego wydziału weszli jeszcze jako członkowie pp.: Repetowski i Konstanty Lachowski.

Z krakowskiego klubu szachistów. Zebranie towarzyskie odbędzie się w poniedziałek, t. j. 18 b. m., o godzinie 7 mej wieczorem, w lokalu klubu, o czem Szanownych członków zawiadamia.

Śmiertelny wypadek zdarzył się w sobotę przed wieczorem w fabryce firmy „L. Zieleniewski“. Pracujący przy jednym z olbrzymich kotłów wagi 5000 kilogramów, Józef Pachoński, wskutek obrotu dwóch wielkich kotłów dostał się pomiędzy nie i poniósł śmierć na miejscu. Przyzwane pogotowie ratunkowe i lekarz miejski dr Zopoth, stwierdzili już tylko śmierć Pachowskiego, który od 23 lat zajęty w fabryce (liczył lat 43) osierocił żonę i pięcioro dzieci. Protokół wypadku spisał komisarz policji dr Tomasik.

Odsetki funduszu zapomogowego tutejszego Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego za r. 1903 w kwocie 160 K dla podupadłych członków tegoż Stowarzyszenia są do rozdania. Połowę otrzyma osoba wyznania chrześcijańskiego, drugą połowę osoba wyznania izraelickiego. Pisemne podania nieostemplowane należy wnieść do 20 lutego b. r. do kancelarji Stowarzyszenia przy ulicy Powiśle l. 3.

Głos z miasta. Kiedy w całym świecie cywilizowanym poczta czyni możliwe ułatwienia publiczności, u nas zasada ta widocznie nie jest przestrzegana. Od Nowego Roku zarządziła dyrekcja tutejszej poczty znacznie wcześniejsze zamykanie biór wieczorem. Zarządzenie to jest wielkiem utrudnieniem dla kupców, którzy ekspedjować nieraz mogą dopiero w wieczornych godzinach pilne zamówienia, by je adresaci nazajutrz rano odebrać mogli, a przez wcześniejsze zamykanie poczty, poczta ekspedycję taką uniemożliwia, a więc staje naprzekór interesom publiczności. Co więcej, kiedy dawniej pieniądze wysłać można było do ostatniej chwili otwarcia biór, teraz znów nowe zarządzenie wydano, żeby przekazów nadanych już o 6 wieczorem nie przyjmowano. Sądzimy, że jesteśmy echem całej publiczności, a przedewszystkiem kupców, skarżąc się na takie bezwzględne zarządzenia i wierzymy, że nie będzie potrzeba udawania się do władz wyższych, by je cofnąć.

Dr W. M.

TELEGRAMY.

Czesi i Niemcy.

Wiedeń 18 stycznia. (Tel. wł.) Komisja ugodowa sejmu morawskiego zbierze się dnia 25-go b. m. w Bernie.

Ponieważ na pierwszym punkcie porządku dziennego postawiono sprawę założenia uniwersytetu czeskiego na Morawach, a Niemcy chcą ten punkt programu przełożyć na koniec obrad, Czesi zaraz z rozpoczęciem posiedzeń usuną się od wzięcia w nich udziału i kompromis czesko-niemiecki nie przyjdzie do skutku.

Delegacje.

Wiedeń 18 stycznia. (Tel. wł.) Komisja budżetowa del. austr. zbiera się dzisiaj na posiedzenie celem ukończenia obrad nad budżetem.

We czwartek dnia 21 b. m. zbierze się delegacja austrjacka na plenarne posiedzenie, celem uchwalenia budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Do tego uchwalenia budżetu potrzebne będą dwa posiedzenia, poczem delegacja austrjacka przerwie swe obrady, gdyż musiałaby zająć się budżetem armji, a nie wiadomo, kiedy delegacja węgierska ukończy swe czynności i przybędzie do Wiednia.

Sejm węgierski.

Budapeszt 18 stycznia. W sejmie po mowie Hellebrona przemawiał pos. Okolicsanyi z frakcji Szederkenyi'ego i postawił wniosek, zawierający „votum“ nieufności dla rządu.

Na tem dyskusję wojskową przerwano do dzisiaj. Na końcu posiedzenia obradowała Izba nad wniesionemi interpelacjami.

Obstrukcja węgierska.

Budapeszt 18 stycznia. (Tel. wł.) Pogłoski, jakoby między stronnictwem ludowem a hr. Tiszą przyszło do porozumienia, okazują się nieprawdziwemi.

Hr. Tisza odrzuca wszelkie warunki, proponowane mu przez stronnictwo ludowe, wobec czego obstrukcja w sejmie węg. jest nieuniknioną.

Rozwiązanie Izby.

Budapeszt 18 stycznia. (Tel. wł.) „Montags Presse“ twierdzi, że rozwiązanie Izby posłów nastąpi około 20-go lutego.

Bunt w kolonjach niemieckich.

Berlin 18 stycznia. Na rozkaz cesarza zmobilizowanych zostanie w Kolonji i Wilhelmshaven 500 żołnierzy, oraz druga dywizja marynarki i cztery kanonierki, celem odpłynięcia 21-go b. m. do poł.-zachodniej Afryki.

O wydalenie posła.

Paryż 18 stycznia. Wczoraj wieczorem odbył się tu meeting z protestem przeciw wydaleniu alzackiego posła do Reichstagu, Delsora. Zgromadzenie przyjęło porządek dzienny, potępiający antikatolicką politykę rządu i wyrażający swe sympatje dla Francuzów w Alzacji i Lotaryngji.

Z dalekiego Wschodu.

Petersburg 18 stycznia. „Birż. Wiedom.“ donoszą, że sekretarz tutejszego japońskiego poselstwa oświadczył, iż ani Rosja, ani Japonja nie pragną wojny i wkrótce nastąpi porozumienie. Wiadomości, jakie otrzymuje poselstwo, mają przeważnie charakter pokojowy. Japonja nie żąda protektoratu nad Koreą, żąda natomiast prawa wolnego handlu w Korei i Mandżurji. Poselstwo nie otrzymało dotąd wiadomości o zamiarze pośredniczenia między Rosją a Japonją ze strony gabinetów angielskiego i francuskiego.

Tokio 18 stycznia. Biuro Reutera dowiaduje się z dobrego źródła, że Japonja otrzymała od Rosji wiadomość, iż Rosja uszanuje prawa i przywileje, które mocarstwa uzyskały w Mandżurji na podstawie istniejących traktatów z Chinami, z wyjątkiem zagranicznych osad i z zastrzeżeniem, że prawa te w przyszłości nie będą szkodziły stosunkom Rosji z Mandżurją. Wskutek tego panuje zapatrywanie, że przez te ograniczenia, zapewnienia Rosji są bezwartościowe.

Z Bałkanu.

Konstantynopol 18 stycznia. Serbskie poselstwo wręczyło Porcie notę z zażaleniem, iż tureckie straże nadgraniczne przeszkadzają serbskim urzędnikom kolejowym w pełnieniu służby na stacjach granicznych.

Konstantynopol 18 stycznia. Porta protestuje przeciw zamianowaniu włoskiego pomocnika dla naczelnika żandarmerji w macedońskich wilajetach, a motywuje tem, że każde mocarstwo miało dostarczyć tylko jednego oficera, którym ze strony Włoch jest już naczelnik żandarmerji.

Konstantynopol 18 stycznia. Porta wręczyła wczoraj ambasadorom Austro-Węgier i Rosji wielokrotnie żądane odpisy instrukcji, wydanych władzom prowincjonalnym w sprawie zakresu funkcji ajentów cywilnych.

Konstantynopol 18 stycznia. Wydane zostało irade w sprawie podpisania kontraktu z włoskim jenerałem de Georgis.

Rzym 18 stycznia. Sarafow odjechał stąd do Florencji.

Właścicielka i wyd[illegible] ... [illegible]wie.